

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 11 (459) • Wrocław, 20.11.2023 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z Piotrem Majchrzakiem

4 Strajk w Mondelez

10 Prawo pracy

13 Wystawa o M. Koperniku

Konkurs plastyczny – strona 6



Patronka ludzi pracy i podziemnej Solidarności

4 grudnia Kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Barbary – jednej z najbardziej czczonych świętych chrześcijańskich. Jest patronką górników, hutników, artylerzystów i flisaków.

Święta Barbara (z łac. cudzoziemka, obca – obca wśród swoich) jest jedną z najbardziej czczonych świętych chrześcijańskich. Jej wizerunki można spotkać w kościołach oraz w kopalniach. Najstarsza rzeźba przedstawiająca postać świętej z 1689 r. znajduje się w kopalni soli w Wieliczce. Jest patronką archidiecezji katowickiej. Jej postać widnieje w herbach kilku polskich miast, np. Rudy Śląskiej.

To, co wyżej, powszechnie wiadomo, ale nie wszyscy wiedzą o tym, że po 13 grudnia 1981 roku stała się też św. Barbara patronką podziemnej Solidarności.

Ksiądz Tadeusz Faryś napisał książkę „Święta Barbara wśród nas”. Publikacja bogato ilustrowana podzielona jest na cztery główne rozdziały ukazujące: kult św. Barbary w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jej patronat nad różnymi branżami, rozwój kultu w XIX i XX wieku i istnienie jej kultu na Dolnym Śląsku.

W ikonografii św. Barbarę ukazywano przede wszystkim jako patronkę dobrej śmierci – w koronie i aureoli, w płaszczu z welonem, trzymającą palmę męczeństwa, kielich z hostią lub monstrancję albo wspartą na mieczu, od którego zginęła. Często w tle umieszczano wieżę, w której była więziona,

z trzema oknami symbolizującymi Trójcę Świętą. Czasami u stóp św. Barbary ukazywano jej ojca Dioskura.

Święta Barbara w sposób szczególny związana jest z tradycją górniczą. Opiekuje się jednak wszystkimi, którzy podczas wykonywania swojej pracy ryzykują życie, np. saperami i marynarzami. Jej opieki szukają także hutnicy, flisacy,

Barbara pojawia się w bardzo wielu miejscach naszego regionu. I to nie tylko w kopalniach wałbrzyskich, co jest oczywiste, ale w szpitalach, zakładach pracy, kościołach, w rozmaitych publikacjach czy drukach ulotnych.

Autor książki zadał sobie bardzo wiele trudu, by nie tylko przybliżyć nam rodowód świętej męczennicy, ale pokazać jej rolę w życiu ludzi.

Znamienna jest historia, jak za czasów panowania komunizmu w Polsce próbowano święto Barbórki przemianować na Święto Górnika i wyrugować wizerunki

św. Barbary, laicyzując Barbórkę. (...) W wielu kopalniach usuwane obrazy miały burzliwe historie z racji sprzeciwu górników. Mimo że obraz był niewidoczny, bo zasłonięty czy zamurowana figurka, to górnicy pamiętali, że ona tam jest i wielu uchylało hełmu lub czyniło znak krzyża, przechodząc obok”.

Swoisty renesans kultu św. Barbary nastąpił w sierpniu 1980 roku podczas trwających protestów i strajków. Jak zaznacza ks. Faryś, nawet dla duszpasterzy było zaskoczeniem, że wizerunki św. Barbary pojawiły się spontanicznie w masowej skali. I tego trendu już władze nie zatrzymały nawet po wprowadzeniu stanu wojennego.

Święta Barbara po 13 grudnia 1981 roku zaczęła się też pojawiać w wydawnictwach niektórych struktur podziemnej Solidarności. Patriotcy odwołali się do jej kultu z czasów Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej i okresu działania Żołnierzy Wyklętych. Niezależne wydawnictwa drugiego obiegu wydawały też znaczki pocztowe podziemnej z motywem św. Barbary, Patronki Ludzi

Podziemia, co autor ukazuje, reprodukcją różne przykłady.

– W czasie niemieckiej okupacji św. Barbara była patronką Polski podziemnej – i oto w czasie stanu wojennego, po 13 grudnia, święta patronka górników powraca jako



Ksiądz Tadeusz Faryś urodził się 2 grudnia 1948 r. w Oleśnicy. W latach 1980–1981 uczestniczył jako kapelan w rodzącej się Solidarności w Wałbrzychu i Nowej Rudzie. Przez dwanaście lat pracował jako misjonarz w Wybrzeżu Kości Słoniowej i następnie w Belgii. Od 2014 r. kontynuuje w Świdnicy swoje misyjne, patriotyczne i solidarnościowe zaangażowanie. Wielokrotnie odznaczony przez Prezydenta RP.

patronka ludzi podziemia, w podziemnej Solidarności – pisze autor.

Ciekawym wątkiem książki są losy 15 figurek św. Barbary wykonanych dzięki inicjatywie działaczy górniczej Solidarności. Dowiadujemy się, gdzie trafiły i jakie były ich losy.

Ogromną wartością książki ks. Tadeusza jest też kontekst historyczny, zarówno czasów średniowiecza, wieków późniejszych, jak i naszej najnowszej historii. Szczególną uwagę autor przykład do roli, jaką odegrała Solidarność. Przywołuje zapomniane przez lata Porozumienia Wałbrzyskie, które w ostatnich obchodach 43. rocznicy powstania Związku w końcu zyskały należytą rangę.

Ta książka to nie tylko kompendium wiedzy o św. Barbarze, ale i o naszej historii. Warto jeszcze dodać, że ks. Tadeusz Faryś był w 1980 roku kapłanem Solidarności wałbrzyskiej i jest nim obecnie.

JANUSZ WOLNIAK



Postać św. Barbary na cegiełce podziemnej Solidarności

kamieniarze, kowale, ludwisarze, strażnicy, więźniowie, murarze i architekci.

Po zapoznaniu się z historią świętej niewątpliwie ostatni rozdział musi nas szczególnie zainteresować, bo okazuje się, że św.

św. Barbary z kopalni. Jak to było po 1945 roku ks. Faryś pisze:

– Przez pierwsze trzy lata tolerowano przejawy pobożności górników, ale po 1948 roku nastąpił ostry kurs przeciwko Kościołowi, w kopalniach usuwano obrazy i figurki

Komisja Krajowa w Spale

Wśród 15 listopada w Spale spotkali się członkowie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Było to pierwsze posiedzenie w nowej kadencji. Piotr Duda zawnioskował na posiedzeniu o poparcie czterech kandydatów do nowego prezydium: Grzegorza Adamowicza – przewodniczącego Zarządu Regionu Elbląskiego, na funkcję zastępcy przewodniczącego KK; Macieja Kłosińskiego – przewodniczącego Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej, na funkcję zastępcy

przewodniczącego KK; Bartłomieja Mickiewicza – dotychczasowy przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ „Solidarność” i Krajowej Sekcji Pożarnictwa, na funkcję zastępcy przewodniczącego KK oraz Jerzego Jaworskiego – obecnego skarbnika Komisji Krajowej, na dotychczas pełnioną funkcję.

W toku dalszych obrad przyjęto dwa stanowiska, w których Komisja Krajowa stanowczo sprzeciwiła się likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej oraz przywróceniu przywilejów emerytalnych esbekom.

W pierwszym stanowisku członkowie KK napisali, że powstanie z inicjatywy NSZZ „Solidarność” IPN „jest jednym z najważniejszych osiągnięć wolnej i suwerennej Polski w zakresie przywracania prawdziwej historii najnowszej, budowania świadomości społeczeństwa, czym był PRL i funkcjonujący w jego strukturach aparat represji, oraz narzędzie do oczyszczania życia publicznego z tajnych współpracowników tego reżimu”.

Jako przykład podali Andrzeja Malinowskiego, prezydenta Pracodawców RP, któremu prezydent

Andrzej Duda odebrał niedawno dwa odznaczenia państwowe.

W ocenie związkowców „IPN wbrew krytyce z końca lat 90. nie stał się narzędziem walki politycznej i politycznego linczu. Wręcz przeciwnie. IPN przez blisko ćwierćwiecze swojej działalności udowodnił, że jest instytucją rzetelną, merytoryczną i roztropną, a jego decyzje, opinie i wnioski mają gruntowną podstawę naukową i procesową. Dowodem tego jest ogromny dorobek wydawniczy, dokumentacyjny i procesowy. Szczególnym przykładem potwierdzającym wyjątkowość tej działalności są prowadzone w ostatnich latach prace ekshumacyjne ofiar komunistycznego terroru z lat 40.

i 50. ubiegłego wieku” – wskazano w stanowisku.

„Polska nie może sobie pozwolić na niszczenie tego dorobku i pozbawianie przyszłych pokoleń narzędzia przywracania prawdy w życiu publicznym, jakim jest Instytut Pamięci Narodowej” – podkreśliła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

W drugim przyjętym stanowisku Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraziła „stanowczy sprzeciw wobec planów przywrócenia uprawnień emerytalnych z lat PRL dla byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, które są jednym z punktów umowy koalicyjnej KO, Polski 2050, PSL i Nowej Lewicy”.

„NSZZ «Solidarność», który wywalczył Polsce niepodległość, przy-

Komisja Krajowa

Co dalej po krajowym zjeździe?

Rozmowa z zastępcą przewodniczącego ZR Piotrem Majchrakiem

Mija miesiąc od Krajowego Zjazdu Delegatów w Spale. Na kolejną kadencję na przewodniczącą Komisji Krajowej wybrany został Piotr Duda. Czy to dobrze, że nie miał kontrkandydata? Czy to świadczy o pewnej stagnacji Związku?

Nie zgodzę się z taką opinią. Ubiegła kadencja była trudna, ale udało się wiele osiągnąć. Szczegółowo to przedstawił Piotr Duda w swoim wystąpieniu. Przypomnę w skrócie przywrócenie wieku emerytalnego sprzed reformy Tuska, odpis składki związkowej od podatku czy choćby osiągnięcie z wiosny br., czyli rzeczywistą ochronę związkowca przed zwolnieniem z pracy. Gdyby tego wszystkiego, a nie wymieniałem wszystkich osiągnięć minionej kadencji, nie było, to wówczas rzeczywiście można by mówić o stagnacji. Zwracam jednak uwagę, że lider jest ten sam, ale podziękowano na zjeździe prawie całemu prezydium Komisji Krajowej. Tadeusz Majchrowicz, Ewa Zydorek, Bogdan Kubiak to działacze, którzy z naturalnych powodów (wiek emerytalny) ustępują miejsca młodszym. Sprawdziły się zatem moje przewidywania z naszej rozmowy sprzed pół roku, że w najbliższym czasie będziemy świadkami zmiany pokoleniowej w naszym Związku. Nie tylko na najwyższych szczeblach. W naszym Zarządzie Regionu około 30 procent to nowi członkowie. Podobnie rzecz się ma w wielu organizacjach. Po prostu to kwestia naturalna. Ci, którzy strajkowali w 1980 r., odchodzą na emeryturę.

Wracając do minionej kadencji, to zawsze działacze używają takiego zwrotu, że nie ma łatwych kadencji, ale ta miniona była naprawdę trudna. Mierzyliśmy się z pandemią, inflacją, a jednak udało się Związkowi wywalczyć to, co zakładał. I za to moim zdaniem Piotr Duda zebrał jako jedyny kandydat tak dużo głosów. To efekt jego ciężkiej pracy. **Zrządzeniem losu inauguracyjne posiedzenie Komisji Krajowej w nowym składzie zbiega się z inauguracją sejmiku nowej kadencji. Czego się spodziewasz w nowej kadencji?**

Spodziewam się zmiany działania Związku. Będzie to wynikało zarówno z tego, że najprawdopodobniej inaczej będzie do spraw społecznych podchodził nowy rząd, ale też i wspomniana przeze mnie wcześniej zmiana pokoleniowa w Solidarności w naturalny sposób spowoduje inne podejście działaczy do różnych kwestii. Zakładam, że w Komisji Krajowej podobnie jak w naszym zarządzie regionu również około jedna trzecia to nowi ludzie. Ponadto stoimy w obliczu zmian technologicznych, zarówno w środowisku pracy, jak i w ogóle w życiu codziennym. Pilnie się temu przypatrujemy. Dowodem jest choćby nasza konferencja organizowana w kwietniu w gościnnych progach Okręgowej Inspekcji Pracy. Omawiane wtedy zagadnienie pracy zdalnej, której rozwój wymusiła pandemia, w naturalny sposób interesuje nie tylko inspektorów pracy, behapowców,

ale także nas jako reprezentantów pracowników.

W uchwale programowej ostatniego KZD w Spale delegaci zapisali słuszne zdania na temat układów zbiorowych pracy, że są „niezbędnym elementem nowoczesnej gospodarki, gwarantując równowagę między potrzebami konkurencyjności przedsiębiorstw a bezpieczeństwem pracowników”. Nie negując słuszności tych zapisów, rodzi się jednak pytanie, czy ewentualny nowy rząd będzie miał na tyle woli, aby takie formy porozumień partnerów dialogu społecznego upowszechnić, skoro w ostatnich kilku latach liczba wypowiedzianych uzp spada lawinowo, a doroczne raporty Państwowej Inspekcji Pracy odnotowują śladową ilość zawieranych nowych układów. Czy zatem ta część uchwały programowej stanie się zbiorem pobożnych życzeń?

Wszyscy eksperci od zarządzania i dialogu społecznego uważają, że współpraca jest lepsza niż walka. Jeśli tak jest rzeczywiście, a chyba są na to dowody. Choćby u naszego zachodniego sąsiada, gdzie układy zbiorowe pracy obejmują całe branże i dobrze funkcjonują. Czy mamy z góry założyć, że u nas się nie uda? Trzeba z uporem dążyć do pokazania wszystkim partnerom dialogu, że zbiorowe negocjacje opłacają się wszystkim. Zresztą z tego jako Solidarność wyrosliśmy. A zatem czy będzie trudno, czy łatwo, czy nowy rząd będzie nam przychylny, czy nie – to jest sprawa drugorzędna. Jesteśmy jako związek zobowiązani do tego, aby walczyć o to, by układy zbiorowe



Piotr Majchrzak – zastępca przewodniczącego i skarbnik ZR

były jak najszerzej stosowane. Próbkę tego mieliśmy w czasie działania ustaw covidowych, gdzie zapisano, że kiedy jest ciężko, to związki zawodowe w stworzonych przez sejm warunkach (poprzez zmianę ustawy) są w stanie zawierać porozumienia chroniące miejsca pracy, a tym samym i pracodawców. Tutaj potrzeba jest uznania wagi partnera społecznego, jakim jest związek zawodowy. Jeżeli się uznaje, że pracodawca sam może się indywidualnie dogadać z pracownikiem i ignoruje się rolę związku zawodowego, to takich układów niestety nie będzie. Tu już duża rola Rady Dialogu Społecznego.

W drugiej połowie listopada członkowie Zarządu Regionu wezmą udział w kolejnym etapie budowania strategii Rozwoju Związku 2030. Czego oczekujesz po tym spotkaniu?

Jesteśmy z powodu pandemii nieco opóźnieni, biorąc pod uwa-

gę to, co zakładaliśmy, zaczynając te działania. Będziemy wyznaczać cele operacyjne strategii. Chciałbym jednak zwrócić działaczom, ale też i czytelnikom, uwagę, że wartością dodaną jest nasze wspólne działanie. Chodzi o to, abyśmy zajęli codzienną działalnością w naszych miejscach pracy pamiętali, że jesteśmy członkami największego związku zawodowego w naszym kraju. Robimy mnóstwo ważnych rzeczy na poziomie kraju, regionu i zakładów pracy. Tylko nie zawsze potrafimy o tym opowiedzieć.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI

Wrocław, 9 listopada



pomina, że funkcjonariusze PRL-owskich służb, w tym ci siejący terror i dopuszczający się zbrodni na narodzie polskim, nie zostali pozbawieni uprawnień emerytalnych, a jedynie przywilejów przyznanych przez komunistyczny reżim. Odebranie tych przywilejów było aktem sprawiedliwości przede wszystkim wobec ofiar tych ludzi, jak również wobec całego społeczeństwa, które uczciwie pracując, takich dodatków nie otrzymywało” – podkreślono.

Związkowcy zwrócili się również do tych posłów, którzy należą lub należeli kiedyś do Solidarności, przestrzegając ich, że głosowanie za przywróceniem przywilejów emerytalnych funkcjonariuszom

komunistycznego reżimu „byłoby jednoznaczne z odebraniem sobie prawa do powoływania się na etos Solidarności w swoim życiu”.



Delegaci dolnośląskiej Solidarności podczas obrad Komisji Krajowej w Spale

Komisja Krajowa zwróciła się z apelem do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Szymona Hołowni o pilne przeprowadzenie

pierwszego czytania obywatelskiego projektu ustawy o emeryturach stażowych.

TYSOL, MR

Komisja Krajowa

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 17.11.2023 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Strajk w Mondelez

Pracownicy na placu zakładowym, a za bramą przybyli ze wsparciem związkowcy z całej Polski. Tak było w poniedziałek 6 listopada w zakładzie tej firmy w Bielanych Wrocławskich.



Pracownicy strajkujący na terenie zakładu

O godzinie 10 rano rozpoczął się ośmiogodzinny strajk. Poprzedni strajk ostrzegawczy nie doprowadził do zmiany stanowiska zarządu w kwestii podwyżek, których domagają się pracownicy. Strajkujących wsparli zebrani związkowcy z regionów – Dolny Śląsk, Śląsk Opolski, Małopolska, Płock oraz przedstawiciele Sekretariatu Przemysłu Spożywczego z przewodniczącym

na ulicy – wzywali do podjęcia rzetelnych rozmów m.in. zastępca przewodniczącego ZR Dolny Śląsk Grzegorz Makul i członek prezydium Krzysztof Domagała. Zbigniew Sikorski poinformował strajkujących, że zgodnie z obietnicą złożoną podczas październikowej akcji protestacyjnej o sytuacji w polskich zakładach Mondelez International zostały poinformowane międzynarodowe struktury

delez w Bielanych Wrocławskich dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Dyrekcja nadal twierdzi, że nie ma środków na podwyżki, dlatego spór zbiorowy utknął w miejscu. Rozmowy płacowe odbywały się w trzech fabrykach należących do spółki – w Bielanych Wrocławskich oraz fabrykach czekolady i gumy do żucia w Skarbmierzu.

Coraz więcej organizacji związkowych z całego świata kieruje



Zbigniew Sikorski – przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Spożywczego

Zbigniewem Sikorskim. Wraz z liderem tej struktury branżowej do pracowników udali się Grzegorz Adamczyk (wiceprzewodniczący opolskiej Solidarności) i Andrzej Paruzel (przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” w Mondelez Polska Production sp. z o.o. Fabryka Gumy do Żucia w Skarbmierzu).

Panie dyrektorze! Dialog powinien się toczyć przy stole, a nie



Wsparcie dolnośląskiej Solidarności

branży spożywczej, a poparcia dla strajkujących udzielił w przyjętym stanowisku Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

Przypomnijmy – w Mondelez od 12 kwietnia trwa spór zbiorowy. W październiku Solidarność zorganizowała przed zakładem Mon-

delez słowa wsparcia do pracowników fabryki Mondelez na Bielanych Wrocławskich. Listy solidaryzujące się ze strajkującymi przesłali związkowcy z takich organizacji, jak:

- ♦ AMWU z Australii,
- ♦ FGA CFDT z Francji,
- ♦ LMP z Litwy,
- ♦ The Mondelez EWC / Przedstawiciele Europejskiej Rady Zakładowej Mondelez,
- ♦ NGG z Niemiec,
- ♦ SIPTU z Irlandii,
- ♦ SOMP z Peru,
- ♦ UFCW Kanada,
- ♦ UGT-FICA z Hiszpanii,
- ♦ Unite the Union z Wielkiej Brytanii,
- ♦ Independent Union Workers Mondelez Egypt Foods,
- ♦ Rel-UITA – Ameryka Łacińska.



Przed zakładem



Zgromadzili się związkowcy z wielu regionów



Strajkującym pracownikom towarzyszyli przez cały dzień związkowcy z różnych stron kraju



Zenon Adamski wali w bęben trzymany przez Miłosza Szczurowskiego

STANOWISKO Nr 7 XXXI KZD ws. poparcia działań NSZZ „Solidarność” w Mondelez Polska Production Sp. z o.o. w Bielanych Wrocławskich

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” popiera działania Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Mondelez Polska, zmierzających do wzrostu wynagrodzeń dla zatrudnionych pracowników. 4 października br. odbył się 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Obecnie pracownicy przygotowują się do strajku generalnego. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o udzielenie Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Mondelez Polska wszelkiej pomocy w dalszych działaniach w Mondelez Polska w Bielanych Wrocławskich w osiągnięciu zamierzonego celu.

Pożegnanie

Koleżance Annie Łupkowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Meża

składają

koleżanki i koledzy z „Solidarności”

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Efekt ciężkiej pracy

Aktualnie do NSZZ „Solidarność” w naszym zakładzie należy 640 osób, w tym 18 emerytów – piszą związkowcy z ZF CV Systems Poland w swoim najnowszym biuletynie związkowym. Kończący się rok jest dobrą okazją do podsumowań dokonań tej prężnej organizacji zakładowej.

Dla pracowników zadających sakramentalne pytanie „A co ja z tego będę miał, że się do Was zapiszę?” działacze ZCF mają długą i rozbudowaną odpowiedź: podpisaliśmy umowę z siecią stacji benzynowych Orlen i wydajemy karty rabatowe dla naszych członków, aktualnie wydanych jest ponad 200, podpisaliśmy umowy z ponad 40 sklepami, punktami usługowymi, restauracjami na

zniżki dla członków związku

i dzięki posiadaniu legitymacji związkowej otrzymujecie w wielu miejscach rabaty sięgające nawet 30–50%, zorganizowaliśmy 2 wycieczki (Perły Małopolski oraz Magiczne Bieszczady), w których uczestniczyło łącznie około 100

związkowców, wydaliśmy dla Was setki biletów do kina, kilkadziesiąt do teatru oraz kilkadziesiąt na mecze Śląska Wrocław ze zniżką od 70 do 90%, zorganizowaliśmy bal karnawałowy dla 180 osób oraz wyjazdową imprezę andrzejkową, na której bawili się kolejne 100 osób, nie zapominamy o osobach, które kiedyś z nami pracowały – spotykamy się z naszym kołem emerytów, domki wypoczynkowe ze znaczną zniżką dla ponad 100 osób w Ustroniu Morskim oraz Mielenku to także owoc naszej ciężkiej pracy, mogliście także wyjechać na wakacje do wielu hoteli ze zniżką od 10 do 50%, dla Waszych dzieci i wnuków zorganizowaliśmy 2 konkursy plastyczne. Powyższe wyliczenie nie zawiera i tak wszystkich propozycji dla związkowców.

Warto zaznaczyć, że tamtejsza Solidarność nie skupia się jedynie na dostarczeniu swoim członkom jedynie bogatej oferty spędzenia czasu wolnego. Oczywiście, tak jak każda organizacja związkowa, dba przede wszystkim o godne warunki pracy i płacy. Stąd aktywny udział także w pracach zakładowej Komisji BHP oraz Komisji Socjalnej, reprezentuje też pracowników na forum międzynarodowym, w Europejskiej Radzie Zakładowej.

Poza zakładem

Nazwa związku w naturalny sposób zobowiązuje do aktywnego włączania się w akcje wspierające innych. – Uczestniczyliśmy w manifestacjach, strajkach itp., dzięki czemu mamy gwarancję wsparcia z innych zakładów w Polsce. Niedawno kilku członków z tego zakładu obecnych było choćby podczas akcji protestacyjnej pod zakładem Mondelez w Bielanych Wrocławskich.

Olbrzymia i ciężka praca jest zauważana przez wiele osób, czego efektem jest 20% wzrost liczby związkowców w ciągu ostatniego roku – zauważa przewodniczący Tomasz Martowicz. Wiele osób dołożyło swoją cegiełkę do budowania silnej organizacji związkowej i za to należą im się moje podziękowania – dodaje.

To nie przypadek, że na nasze wycieczki, turnieje bowlingowe czy andrzejki zawsze mamy nadkomplet chętnych. To jest nasza ciężka praca, której efekty mają służyć całej społeczności NSZZ „Solidarność” w naszych zakładach pracy oraz członkom ich rodzin. Do wielu z tych czynności musi być zaangażowanych wiele osób. Takie działania zdecydowanie wyróżniają nas na tle pozostałych związków działających w zakładach naszej firmy we Wrocławiu oraz Krajkowie. Działalność naszego związku jest

transparentna, a wielu jej członków czynnie uczestniczy w jego rozwoju – opowiada Martowicz.

Na przełomie grudnia i stycznia przeprowadzone zostały wybory związkowe. Podobnie jak w poprzedniej kadencji na przewodniczącego wybrano Tomasza Martowicza. Zakładowa Solidarność dokonała też wyboru społecznych inspektorów pracy na kadencję 2023–2026. Ponadto cały skład rady pracowników to również członkowie Solidarności.

MARCIN RACZKOWSKI

Przy powstaniu artykułu za zgodą wydawców korzystałem z grudniowego Głosu Solidarności magazynu NSZZ „Solidarność” ZF CV Systems Poland



Kregle dla członków organizacji

Skład komisji:

Tomasz Martowicz, Daniel Olejarnik, Krzysztof Zybała, Paweł Mazurek, Robert Raś, Mariusz Siekierski, Tomasz Wróblewski

Społeczna Inspekcja Pracy:

Tomasz Martowicz, Krzysztof Zybała, Anna Gilewska, Tomasz Kurnik, Ewa Kuriata, Karol Born, Mariusz Zięba, Marcin Gajek, Paweł Osiniak, Robert Bączkowski, Mariusz Siekierski

Rada pracowników:

Andrzej Marek, Mariusz Kohyt, Monika Olejarnik, Joanna Bodańczuk, Magdalena Cybulak, Marcin Psonka, Łukasz Rutkowski



Związek zorganizował turniej piłkarski

Służyć Ojczyźnie

W sobotę (4 listopada) w holu Centrum Sportu i Rekreacji Jelcz-Laskowice przedstawiciele kilkunastu różnych służb mundurowych, witał specjalnie przygotowany transparent, który zawisł na hali sportowej z hasłem projektu „I Ty Możesz Służyć Ojczyźnie”

Kto odwiedził to miejsce, mógł min. zdobyć wiedzę z zakresu leśnictwa, służby w wojsku, straży pożarnej, ochotniczej straży pożarnej, harcerstwa, klas mundurowych.

Przed halą sportową zaprezentowane zostały pojazdy Straży Pożarnej, leśników, oraz najnowszy produkt Spółki Jelcz dla Wojska Polskiego czyli „Chunmu”.

Nie zabrakło lokalnych grup rekonstrukcyjnych od munduru i broni. Przyjechał przedstawiciel grupy re-

konstrukcyjnej „SH Cytadela”, który zaprezentował mundur żołnierza polskiego z 1939 roku.

Nie mogło zabraknąć stoiska Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu. Można było zakupić m.in. publikacje dotyczące różnych formacji niepodległościowych, życiorysów polskich żołnierzy oraz wspaniałe gry dla młodzieży.

Spółka Jelcz zadbała o najmłodszych uczestników imprezy serwując gorącą czekoladę oraz rozdając małe upominki. Można było także zapoznać się z katalogiem dotyczącym obecnej produkcji tego zakładu. Na sali wykładowej swoje obrazy o polskim orężu zaprezentował lokalny artysta Piotr Barowicz

Ośrodek Edukacyjno-Historyczny Ogniwko w Jelczu-Laskowicach

wystawił część swoich eksponatów i wszystko to co związane jest z polskim mundurem czyli pamiątki po NSZ, emigracji w Londynie.

Całość wydarzeń uświetniło spotkanie z bohaterem kapitanem Stanisławem Wołczaskim, które poprowadził dr Stanisław Bogaczewicz z Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

Stanisław Wołczaski - Żołnierz AK, Powstaniec Warszawski przeniósł nas do czasów II Wojny Światowej i okupowanej Warszawy. Przedstawił swój życiorys oraz swoją walkę i wkład w czasie Powstania Warszawskiego. Pan kapitan zadbał także o humor. Opowiedział kilka dowcipów, powiedzeń oraz rymowanek, których używali Polacy w czasie okupacji. Na koniec padły pytania sali na które z miłą chęcią odpowiedział

Po niedługiej przerwie sala wypełniła się na koncert naszych lokalnych

artystów. Amelka Jakób oraz bracia Adrian i Wiktor Jakubas dali niesamowity pokaz twórczości. Na koniec główny pomysłodawca projektu „I Ty Możesz Służyć Ojczyźnie” Roman Bosski DRUŻYNA MISTRZÓW!

Chyba nikt nie spodziewał się takiej lekcji historii w powiązaniu ze

sportem, terapią uzależnień i promocją 16 Dolnośląskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej im. Marszałka Ludwika ps. „Zbroja”. Niesamowity występ.

ŹRÓDŁO: FB STOWARZYSZENIE PATRIOTYCZNE JEDNOSTKA SOKOŁÓW



Stanisław Wołczaski z młodzieżą

Młodzi artyści oddali hołd historii

Zakończyła się 24.edycja konkursu plastycznego „Mój dom, moje miasto, moja Ojczyzna” organizowanego przez dolnośląską Solidarność z okazji Święta Niepodległości. Organizatorzy przyznali wiele nagród i wyróżnień



Wystawa prac konkursowych eksponowana jest w holu Zarządu Regionu

Hasło tegorocznego konkursu – Bądź jak Jan Matejko! Historia Polski zamknięta w obrazach. Rok 2023 był ustanowiony



Korona królów, praca Oliwii Muzyki – pierwsza nagroda w kategorii do 7 lat

wiony przez Sejm RP rokiem wielkiego malarza w związku z 185. rocznicą urodzin i 130. rocznicą jego śmierci.

Jan Matejko to jeden z najwybitniejszych polskich malarzy, który

swoją historiozoficzną twórczością zyskał uznanie na całym świecie. Żyjący w XIX w. artysta był gorącym patriotą, a jego dzieła wyjątkowym wyrazem idei niepodległościowych.

Najsłynniejsze obrazy Jana Matejki przedstawiają chwile świetności Rzeczypospolitej, która w XIX w. znalazła się pod zaborami. Swoją twórczością artysta pragnął krzepić serca Polaków i podsycać ich wiarę w dążenie do odzyskania suwerenności. Obrazy historyczne Jana Matejki już za jego życia były znane i cenione w całej Europie. Malarz zdołał silnie zmanifestować polskość na arenie międzynarodowej w czasach, gdy Polska zniknęła z mapy świata.

Dzieci i młodzież wspaniale odczytały przesłanie konkursu.

Nagrody i wyróżnienia wręczał dolnośląski wicekurator Janusz Wrzał wraz z przewodniczącą Międzyregionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” Danutą Utratą.

– Oprócz tego, co sam stworzył, wychował też całe pokolenia najwybitniejszych malarzy. Jego wielka rola w polskiej historii polega też na tym, że na swoich płótnach uwieczniał najważniejsze momenty polskiej historii od średniowiecza po czasy sobie współczesne. Cieszę się, że znajduje tylu naśladowców, tylu młodych artystów chętnych pójść tą drogą. Gratuluję wszystkim pomysłów, których efekty możemy zobaczyć na wystawie nagrodzonych i wyróżnionych prac – mówił do uczestników konkursu kurator Wrzał.

– Gratuluję również rodzicom, nauczycielom, którzy z pewnością odegrali niemałą rolę w przygotowaniu do konkursu i dziękuję za tę inicjatywę organizatorom – dodał kurator.

Spytaliśmy też niektórych uczestników konkursu o ich refleksje.

Antoni Winiarski namalował fragment Bitwy pod Grunwaldem. Jak mówi, nie była to łatwa praca, bo zajęła mu trzy dni. – Na początku było ciężko, musiałem wszystko naszkicować, ale potem już szło łatwo – mówi o swojej pracy uczeń szkoły podstawowej z Żórawiny.

Zwycięzcy w kategorii drugiej do lat 12 Nina Kowalska ze szkoły podstawowej w Kostomłotach namalowała obraz na płótnie przedstawiający nasze symbole narodo-



Praca Antoniego Winiarskiego przedstawia fragment „Bitwy pod Grunwaldem”

we – orła i flagę biało-czerwoną w walce o wolność.

Sławomir Aleksandrzak z SP nr 40 we Wrocławiu za swoją przestronną pracą ukazującą warsztat pracy Mikołaja Kopernika otrzymał drugą nagrodę w kategorii pierwszej do 7 lat. Mówi, że kocha Polskę. – W mojej pracy można zobaczyć Kopernika, lunetę, jego narzędzia i twórczy bałagan – opowiada uczeń I klasy.

Leon Kędziński z przedszkola nr 6 w Oleśnicy. 5-latek, najmłodszy nagrodzony uczestnik konkursu

Na koniec zwycięży. Uważamy, że wszyscy uczestnicy są dla nas wygranymi, ale z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że pierwsze miejsca w swoich kategoriach zdobyli: Oliwia Muzyka (SP 40 Wrocław), Nina Kowalska (SP Kostomłoty), Hanna Popławska (SP 2 Jelcz Laszkowice) oraz nagrodę specjalną – uczniowie SOSW nr 13 z Wrocławia. Pełne wyniki konkursu publikujemy na stronie <http://solidarnosc.wroc.pl/?p=38671>



Leon Kędziński – najmłodszy uczestnik konkursu obok swojej pracy

otrzymał wyróżnienie. Opowiada jak chodzi ze swoim dziadkiem na ryby. W jego pracy został ukazany pejzaż właśnie z łowiącym ryby dziadkiem.

W przyszłym roku 25. jubileuszowa edycja konkursu. Już dzisiaj zapraszamy!

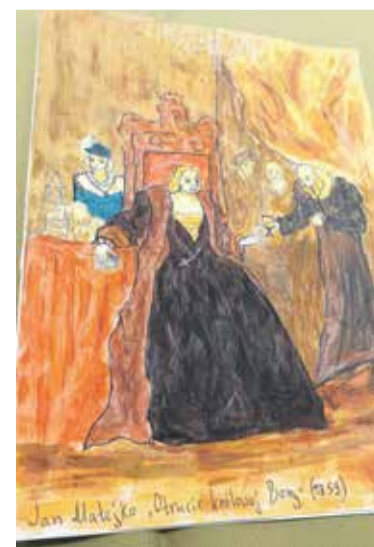
JANUSZ WOLNIAK



Przedstawiciele SOSW nr 13 z wicekuratorem Januszem Wrzałem i przewodniczącą MSOiW Danutą Utratą



Stefan Batory autorstwa Szymona Nawelskiego z SOSW nr 13



„Otrucie królowej Bony” w interpretacji Kateriny Honcharenko z SP w Kostomłotach

42. rocznica wprowadzenia stanu wojennego



PROGRAM OBCHODÓW

8 grudnia 2023 r.

18:00 koncert „Nuta Wolności” w wykonaniu młodzieży z XVII LO im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu (Politechnika Wrocławska, bud. A-1, Wybrzeże St. Wyspiańskiego 27)

12 grudnia 2023 r.

14:00 złożenie kwiatów pod pamiątkowymi tablicami na budynku Dozamelu (ul. Fabryczna 10)

13 grudnia 2023 r.

9:00 uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Huskowskiego (Politechnika Wrocławska, bud. D-2, pl. Grunwaldzki 9); uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym „Wszystkim Współtwórcom, Obrońcom i Bohaterom Solidarności” (Skwer Obrońców Solidarności przy ul. Norwida); uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego (Politechnika Wrocławska, bud. A-1, Wybrzeże St. Wyspiańskiego 27)

18:30 msza św. w intencji ofiar stanu wojennego pod przewodnictwem abp. Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego w Katedrze św. Jana Chrzciciela

14 grudnia 2023 r.

17:00 gala „NIEZŁOMNI” w Centrum Historii Zajezdnia – wręczenie odznaczeń „Niezlomni” i koncert „Nuta Wolności” w wykonaniu młodzieży z XVII LO (CH Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184)

Serdecznie zapraszamy do udziału w obchodach 42. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego

Uroczystości objęli patronatem honorowym:

Arcybiskup Józef Kupny – Metropolita Wrocławski

Jarosław Obremski – Wojewoda Dolnośląski

Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego

Jacek Sutryk – Prezydent Wrocławia

Roman Potocki – Starosta Powiatu Wrocławskiego



TEATR POLSKI T[pl] WROCLAW

Sébastien Thiéry reż. Jacek Bończyk

KASTA LA VISTA

SPEKTAKLE

8.12.23, 9.12.23, 10.12.23,
13.12.23, 14.12.23, 15.12.23

Scena Kameralna

f i y www.teatrpolski.wroc.pl

Dla członków związku „SOLIDARNOŚĆ” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji. Pełny repertuar na stronie WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

OD STYCZNIA 2024 LIMIT ODLICZENIA SKŁADEK NA ZWIĄZKI ZAWODOWE WYNIĘSIE 840 ZŁ

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ

Sport

Rekordowy Memoriał



Efektowny start wyścigu memoriałowego

Tegoroczny Memoriał Marka Petrusewicza obfitował w rekordy. Nie tylko sportowe, ale zapewne frekwencji oraz organizacyjnego rozmachu. Najlepsi pływacy z całego świata godnie upamiętnili pamięć pierwszego polskiego rekordzisty globu w pływaniu oraz działacza NSZZ „Solidarność”. W Hali Orbita w piątek i sobotę publiczność oklaskiwała

sportowe zmagania podczas znakomitych zawodów. Wyścig memoriałowy na dystansie 100 m stylem klasycznym wygrał Holender Arno Kamminga – dwukrotny wicemistrz olimpijski i mistrz Europy.

Zwycięzcom nagrody wręczał m.in. radny miasta Wrocław, Jarosław Krauze.

Marek Petrusewicz to pierwszy polski rekordzista świata w pły-



Marek Petrusewicz

waniu. Ponadto w 1980 r. był aktywnym działaczem regionalnej



Zwycięzca memoriału – Arno Kamminga (w środku) i drugi na mecie Caspar Corbeau w rozmowie z Bartoszem Kizierowskim



Patrycja Czarna i Amanda Bialic miss Wrocławia i Dolnego Śląska wręczały medale

„Solidarności”. Represjonowany w okresie stanu wojennego. Zmarł w 1992r.

Od ponad 30 lat Witold Wasilewski z wrocławskiej Fundacji Hobbit oraz Grzegorz Widanka

wraz z klubem MKS Juvenia Wrocław dokładają wszelkich starań, aby z roku na rok zawody miały w środowisku pływackim coraz wyższą rangę.

MR

Kim jesteśmy?

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” to silna wspólnota pracowników zaangażowanych w działania na rzecz godnej pracy. To największy w Polsce związek zawodowy, solidarnie działający już od ponad 40 lat. Solidarność powstała w 1980 roku w wyniku protestu robotniczego i podpisania Porozumień Sierpniowych, opiera swoje działania na etyce chrześcijańskiej i katolickiej nauce społecznej, działa w interesie obrony godności, praw i interesów pracowników oraz ich rodzin.



Łączy nas wspólny cel - poprawa naszych warunków pracy



Nasza misja:

**(Współ)tworząc dziś,
zmieniamy jutro.
Solidarność.**

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” jest organizacją aktywną i nastawioną na dialog. Włącza się w ważne działania, które zachodzą w otoczeniu społeczno-politycznym. Jednak nie tylko biernie im towarzyszy, a niekiedy świadomie je wywołuje i wpływa na ich rozwój.

Region wraz z partnerami, którzy dzielą wspólne wartości kształtuje aktualne trendy i zjawiska. Celem jest jednak lepsza przyszłość na rynku pracy połączona z lepszymi warunkami zatrudnienia i wynagrodzenia. Aby ten cel osiągnąć, musimy pozostać wierni wartościom, dzięki którym nasz związek zawodowy powstał, rozwinął się i działa.

Misja NSZZ „Solidarność” odróżnia nas od innych związków zawodowych. Wyznacza kierunek dążeń naszych liderów i działaczy. Stanowi odzwierciedlenie idei związków zawodowych jako wspólnoty pracowników, którzy organizują się, by zbudować siłę mogącą spowodować poprawę warunków życia. Jest wartością naszej organizacji i motywuje nas do działania.

Co oferujemy? Solidarność. Tworzymy. Bronimy. Kształcimy.

- reprezentowanie pracowników wobec pracodawców, władz i organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego oraz organizacji i instytucji społecznych,
- zawieranie i rozwiązywanie układów zbiorowych pracy oraz innych porozumień z pracodawcami,
- organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi, do strajku włącznie, w przypadku naruszenia interesów pracowników,
- udzielanie pomocy prawnej i podejmowanie interwencji w sprawach dotyczących zakresu działania Związku,
- sprawowanie kontroli nad przestrzeganiem prawa pracy oraz nad przestrzeganiem przepisów, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,
- podejmowanie przewidzianych prawem działań w przypadku występowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz zapewnianie okresowej kontroli stanowisk pracy,
- szkolenia związkowe i przekwalifikowania zawodowe,
- współdziałanie z organami administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie wynikającym z przepisów prawa,
- udział w działalności organizacji międzynarodowych,
- podejmowanie działań mających na celu zapewnienie członkom Związku i ich rodzinom odpowiedniego udziału w świadczeniach z funduszu socjalnego i innych funduszy pracodawcy.

Dlaczego warto się organizować?

Ponieważ razem łatwiej bronić swoich praw, a tam gdzie działają związki zawodowe:

- rzadziej naruszane są prawa pracowników,
- rzadziej dochodzi do nieregularnego wypłacania wynagrodzeń,
- pracodawcy nie zmuszają pracowników do pracy w nadgodzinach bez wynagrodzenia,
- regularnie odprowadzane są składki na ubezpieczenie społeczne.



Dołącz do nas!

**Skontaktuj się ze swoim liderem
związkowym w zakładzie lub zadzwoń!**

Obowiązki pracodawcy po ustaniu stosunku pracy

Rozwiązanie stosunku pracy rodzi prawa i obowiązki zarówno pracodawcy, jak i pracownika, których należyte spełnienie gwarantuje zgodne z prawem zakończenie współpracy. Warto zapoznać się z wiedzą o obowiązkach pracodawcy, aby w codziennej działalności związkowej kompetentnie domagać się ich wypełnienia.

Obowiązki pracodawcy to:

– wypłacić pracownikowi ostatnie wynagrodzenie za pracę oraz inne należne mu świadczenia pieniężne,

– zgłosić fakt zakończenia zatrudnienia odpowiednim organom.

Niedopełnienie powyższych obowiązków może wiązać się z powstaniem po stronie pracownika odpowiednich roszczeń. Na przykład w przypadku niewypłacenia wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń pracownik może fakt ten zgłosić do Państwowej Inspekcji Pracy (złożyć skargę) lub wystąpić na drogę postępowania sądowego z tym roszczeniem. Skargę pracownik może zgłosić pisemnie (listownie lub pocztą elektroniczną) lub osobiście w siedzibie Państwowej Inspekcji Pracy.

Badania lekarskie

Pracodawca zatrudniający pracowników w warunkach narażenia na działanie substancji i czynników rakotwórczych lub pyłów zwłókniających jest obowiązany zapewnić tym pracownikom badania:

– po zaprzestaniu pracy w kontakcie z tymi substancjami, czynnikami lub pyłami;

– po rozwiązaniu stosunku pracy, jeżeli zainteresowana osoba zgłosi wniosek o objęcie takimi badaniami. Celem takich badań jest wczesne wykrywanie chorób związanych z wykonywanymi w trakcie zatrudnienia pracami. Kontrola stanu zdrowia powinna być potwierdzona stosownym zaświadczeniem lekarza medycyny pracy, którego jeden egzemplarz przechowuje pracodawca w aktach osobowych byłego pracownika. Koszty takich badań ponosi pracodawca.

DOKUMENTACJA

1. Świadczenie pracy

W związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy w dniu, w którym następuje ustanie stosunku pracy, jeżeli nie zamierza nawiązać z nim kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia po-

przedniego stosunku pracy. Jeżeli z przyczyn obiektywnych wydanie świadectwa pracy pracownikowi albo osobie przez niego upoważnionej w tym terminie nie jest możliwe, pracodawca w ciągu 7 dni od dnia upływu tego terminu przesyła świadectwo pracy pracownikowi lub tej osobie za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe albo doręcza je w inny sposób. Świadectwo pracy dotyczy okresu lub okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy.

W przypadku nawiązania z tym samym pracownikiem kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy, pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy wyłącznie na jego wniosek, złożony w postaci papierowej lub elektronicznej. Wniosek może być złożony w każdym czasie i dotyczy wydania świadectwa pracy dotyczącego poprzedniego okresu zatrudnienia albo wszystkich okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy. W tym przypadku pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku.

Jeżeli wydanie świadectwa pracy pracownikowi albo osobie przez niego upoważnionej nie jest możliwe, pracodawca, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia ustania stosunku pracy, przesyła świadectwo pracy pracownikowi lub tej osobie za pośrednictwem poczty albo doręcza je w inny sposób. Wydanie świadectwa pracy nie może być uzależnione od uprzedniego rozliczenia się pracownika z pracodawcą.

Świadectwo pracy należy wydać bezpośrednio pracownikowi albo osobie upoważnionej przez pracownika na piśmie – w dniu, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy.

2. Dokumenty wydawane ze świadectwem pracy

Pracodawca ma obowiązek wraz ze świadectwem pracy przekazać pracownikowi informację o okresie

przechowywania dokumentacji oraz możliwości jej odbioru do końca miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym upłynął ten okres, a także o zniszczeniu dokumentacji przez pracodawcę w razie braku jej odbioru – patrz podstawy prawne nr 1.

3. Przechowywanie dokumentacji pracowniczej po ustaniu zatrudnienia

Okres przechowywania dokumentacji pracowniczej uzależniony jest od daty nawiązania stosunku pracy:

– Stosunki pracy nawiązane przed 1 stycznia 1999 r. – okres

zatrudnienia + 50 lat od rozwiązania stosunku pracy;

– Stosunki pracy nawiązane po 31 grudnia 1998 r., a przed 1 stycznia 2019 r. – okres zatrudnienia + 50 lat od rozwiązania stosunku pracy lub okres zatrudnienia + 10 lat od końca roku kalendarzowego od dnia złożenia raportu informacyjnego do ZUS – patrz podstawy prawne nr 3.

UWAGA!

10-letni okres przechowywania dokumentacji pracowniczej może ulec wydłużeniu w przypadkach wskazanych w art. 944 i art. 945 Kodeksu pracy oraz w art. 5 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze skróceniem okresu przechowywania akt pracowniczych oraz ich elektronicznością.

– Stosunki pracy nawiązane po 31 grudnia 2018 r.

Rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 53 Kodeksu pracy

Jednym ze sposobów rozwiązania stosunku pracy jest rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia bez winy pracownika.

Mówi o tym art. 53 k.p., a dotyczy długotrwałej, usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy.

Ustawodawca zagwarantował jednak pracownikowi okresy ochronne, przed upływem których nie można mu wypowiedzieć umowy o pracę w takim trybie, a mianowicie pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia bez winy pracownika, w przypadku gdy niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa dłużej niż:

– 3 miesiące, gdy pracownik świadczył pracę u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy, z tym że do okresu 6 miesięcy nie wlicza się okresu niezdolności do pracy z powodu choroby (wyrok SN z 21.07.1999 r., I PKN 161/99),

– łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku, co łącznie nie może przekroczyć 182 dni oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące w przypadku

zatrudnienia u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową.

Jednak należy pamiętać, że pracodawca nie może rozwiązać umowy o pracę bez wypowiedzenia po stawieniu się pracownika do pracy w związku z ustaniem przyczyny usprawiedliwiającej jego nieobecność w pracy (wyrok z 25.11.2005 r., I PK 89/05, OSNP 2006/19–20, poz. 296).

Chroniąc pracownika, ustawodawca przewidział także obowiązek ponownego jego zatrudnienia, jeśli w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyny długotrwałej usprawiedliwionej nieobecności w pracy pracownik zgłosi swój powrót do pracy niezwłocznie po ustaniu tych przyczyn. W takim przypadku pracownik ma roszczenie o zawarcie z nim umowy o pracę lub odszkodowanie za okres pozostawania bez pracy, jeżeli pracodawca wbrew obowiązkowi ponownego zatrudnienia nie zawrze z nim umowy o pracę mimo zgłoszenia możliwości powrotu do pracy (wy-



rok SN z 23.04.2014 r., I PK 255/13, OSNP 2015/9, poz. 124; 20.01.2015 r., III PK 52/14, OSNP 2016/9, poz. 114).

Decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę bez winy pracownika, a więc na podstawie art. 53 k.p., podobnie jak przy rozwiązaniu umowy o pracę z winy pracownika art. 52 k.p., pracodawca może podjąć dopiero po zasięgnięciu opinii reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej, którą zawiadomia o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy.

W razie zastrzeżeń co do zasadności rozwiązania umowy zakładowa organizacja związkowa wyraża swoją opinię niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3 dni (art. 52 § 3 w zw. z art. 53 § 4 k.p.).

CELINA KOBELAK-MAJCHRZAK

Polska honoruje swoich bohaterów

W auli Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu odbyła się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności działaczom opozycji antykomunistycznej z lat 1976–1989.



U honorowani Krzyżami Wolności i Solidarności w siedzibie Ossolineum

Dlaczego uroczystość odbyła się w Ossolineum, tłumaczył nam dyrektor Łukasz Kamiński:

– Zakład Narodowy im. Ossolińskich udostępnia przestrzeń dla takich uroczystości. Podkreślam, że my dokumentujemy całą historię walki o wolność. Nie tylko historię powstań XIX wieku, nie tylko walkę, jaka towarzyszyła odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, nie tylko II wojnę światową, migrację po wojnie, ale dokumentujemy także czas działania opozycji antykomunistycznej. Z czasów Solidarności mamy bardzo cenne zbiory i zależy nam na tym, żeby takie osoby jak dzisiaj odznaczeni byli honorowane, były widoczne i ich zasługi były przypominane.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy uhonorowania odznaczeniem dokonał zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Krzysztof Szwagrzyk.

Uroczystość poprowadził dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Kamil Dworaczek. Poza osobami odznaczonymi w wydarzeniu uczestniczyli także m.in. dr Łukasz Kamiński – dyrektor Zakładu Narodowego Ossolineum, Marcin Krzyżanowski – wicemarszałek województwa dolnośląskiego oraz przewodniczący regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso.

Do zgromadzonych prof. Krzysztof Szwagrzyk mówił:

– Przyznanie państwu tego wysokiego odznaczenia to wyraz uznania państwa polskiego dla patriotycznej postawy. To także symbol pamięci doznanych przed laty represji i krzywd. To pamięć o zatrzymaniach, aresztowaniach i przesłuchaniach, wyrokach sądowych, jakie wówczas zapadły.

Podkreślił, że odznaczeni prowadzili antykomunistyczną działalność nie tylko we Wrocławiu, ale także na ziemi kłodzkiej, w Chocianowicach, Dusznikach-Zdroju, Jeleniej Górze czy Złotorzy.

W imieniu odznaczonych głos zabrał Roman Gorzkowski, który dziękował za odznaczenie, ale jednocześnie zadeklarował, że jest to również duże zobowiązanie.

– Bez przerwy wracam pamięcią do wydarzeń, w których uczestniczyliśmy już około 40 lat temu. Te zdarzenia zmieniły całe nasze życie. Pamiętamy, jak w tamtych czasach uczuliśmy się wolności, demokracji i niepodległości. Wydawało się nam, że po roku 1989 już nie będzie większych problemów z realizacją wartości, o które walczyliśmy. Te odznaczenia są dla nas zobowiązaniem. To może być dziwne, bo powinniśmy w tym wieku spokojnie odpoczywać na emeryturze, ciesząc się z dzieci i wnuków, ale ówczesna młodzież gdzieś odpłynęła, wybrała swoje ścieżki. Patriotyzm, niepodległość, demokracja są niemodne. Zainteresowanie historią i jej znajomość są znikome. A więc w miarę swoich

sił i możliwości, pomimo wszystko, powinniśmy wrócić do definicji, nie wstydzić się kultywowania tradycji, wartości konserwatywnych. Może niektórymi młodymi ludźmi wstrząsną skutki zmian, które wokół nas się dzieją. Miejmy taką nadzieję.

Po uroczystości prof. Krzysztof Szwagrzyk powiedział nam o randze tego odznaczenia:

– Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony w 2010 roku. Wielu mówi, że to bardzo ważne



Prof. Krzysztof Szwagrzyk dekoruje Leszka Nowaka

odznaczenie państwowe i szkoda, że nie powstało wcześniej, bo gdyby to było już w latach 90., to uhonorowanych byłoby wielu tych, którzy w międzyczasie odeszli. Ten medal ma, mimo że tak późno powstał, swoją ogromną wartość dziś. W ciągu tych 13 lat od chwili ustanowienia zostało nim odznaczonych w Polsce blisko 10 tysięcy osób. Często są to osoby, które nie mają innych odznaczeń. I ten Krzyż Wolności i Solidarności jest jedy-

nym dowodem na to, że w latach 70. i 80. podjęli walkę o wolną Polskę, często płacąc bardzo wysoką cenę osobistą za tę walkę. Na takich uroczystościach jak dziś podkreślam, że Polska pamięta, którzy przed laty o nią walczyli.

Zapytaliśmy też wiceprezesa IPN o to, jak zapatruje się na głosy niektórych polityków mówiących o likwidacji Instytutu:

– Od 23 lat groźby mówiące o likwidacji Instytutu Pamięci Narodowej istnieją w przestrzeni publicznej i co jakiś czas różni politycy, różne media, różne środowiska je wypowiadają. Nauczyliśmy się już pracować w trudnych warunkach i tę naszą misję będziemy realizować bez względu na to, jakie osoby i środowiska będą domagały się likwidacji IPN. Realizujemy misję państwa polskiego i w tej misji przyświeca nam szczytny cel – upamiętnienie polskich bohaterów, rozliczenie zbrodniarzy, upowszechnienie wiedzy o polskiej historii.

O wspomnienie minionych czasów poprosiliśmy także jednego z nagrodzonych Krzyżem Wolności i Solidarności Leszka Nowaka:

– Jestem od 1980 roku w Solidarności i z tym się wiąże wszystko to, co się działo, czyli stan wojenny, internowanie. Dzisiejszy dzień jest podsumowaniem również tego czasu do 1989 roku. Pracowałem w bardzo trudnej instytucji, bo w teatrze, i z jakąś konsekwencją, bo byłem internowany w Rawiczu. To podsumowanie kawałka życia,

i opozycją powinni obronić ten Instytut. Dzisiaj nasz obowiązek jest taki sam, jak wtedy w 1980 roku – stanąć w obronie Instytutu Pamięci Narodowej.

Prowadzący uroczystość dyrektor wrocławskiego oddziału IPN dr Kamil Dworaczek powiedział nam:

– Uważam, że wolna Polska musi wyróżniać swoich bohaterów, osoby, które przyczyniły się do tego, że Polska stała wolnym, demokratycznym krajem. Bez takich ludzi, jak ci, których odznaczyliśmy nie byłoby to możliwe. Państwo musi nadrabiać zaległości w tej materii i wyróżniać tak wysokim odznaczeniem, jakim jest Krzyż Wolności i Solidarności. Cieszę się, że IPN ma duży wkład w to, żeby te osoby były wyróżnione.

Krzyże Wolności i Solidarności otrzymali:

Józef Wojciech Adamski
Zenon Babiarz
Stanisław Błądek
ks. Andrzej Buryła
Roman Adam Gorzkowski
Tadeusz Gregorasz
Jerzy Hofman
Janusz Stanisław Jachnicki
Paweł Jan Knap
Władysław Kumik
Janusz Mieczysław Lewandowski
Leszek Zdzisław Nowak
Marek Lesław Piszczalka
Robert Franciszek Prus
Tadeusz Trojan
Stanisław Bogdan Wesółowski
Jacek Mariusz Wilczak
Zygmunt Wolski
Roman Mirosław Wróblewski
Pośmiertnie odznaczeni zostali:
Renata Helena Kowalewicz
Stanisław Tomkiewicz

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 roku. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 roku, przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez Prezydenta RP, na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL. Pierwowzorem Krzyża Wolności i Solidarności jest Krzyż Niepodległości z II RP.

Ponadto wręczono też dwa medale Reipublicae Memoriae Meritum.

Medal Reipublicae Memoriae Meritum jest nadawany instytucjom, organizacjom i osobom fizycznym za wybitne zasługi w działalności publicznej i społecznej dla upamiętnienia historii narodu polskiego w latach 1917–1990 oraz wspierania IPN w działalności naukowej i wydawniczej. Medale otrzymali: Wojciech Krupa i Marek Nowak.

JANUSZ WOLNIAK

SPOŁECZNE

Szymon Hołownia marszałkiem Sejmu

Szymon Hołownia (Polska 2050) został 13 listopada wybrany na marszałka sejmu X kadencji. Poparło go 265 posłów. Hołownia był kandydatem Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Nowej Lewicy – ugrupowań, które podpisały umowę koalicyjną i mają 248 mandatów w sejmie. Hołownia ma sprawować tę funkcję do 13 listopada 2025 r. W drugiej połowie kadencji sejmu marszałkiem izby niższej, zgodnie z umową koalicyjną, ma być Włodzimierz Czarzasty (Nowa Lewica). Kandydatką Prawa i Sprawiedliwości, które w sejmie X kadencji ma 194 mandaty, była Elżbieta Witek. Za kandydaturą Hołowni głosowało 265 posłów, a za kandydaturą Witek – 193.

Posłowie wybrali pięciu wicemarszałków. Zostali nimi: Monika Wielichowska (KO), Dorota Niedziela (KO), Włodzimierz Czarzasty (Nowa Lewica), Krzysztof Bosak (Konfederacja) oraz Piotr Zgorzelski (Trzecia Droga). Kandydatką PiS Elżbieta Witek nie uzyskała wymaganego poparcia, co oznacza, że największy klub w sejmie, liczący 194 posłów, nie ma swojego przedstawiciela w prezydium.

W senacie Małgorzata Kidawa-Błońska

W głosowaniu kandydaturę senator Kidawy-Błońskiej poparło 66 senatorów. Jej kontrkandydat senator Marek Pęk uzyskał 33 głosy. Wicemarszałkami izby wyższej zostali: Magdalena Biejał (Lewica), Michał Kamiński i Rafał Grupiński (KO). Poparcia izby nie uzyskał Marek Pęk (PiS).

Połączenie lotnicze z Wrocławia do Seulu

Uruchomienie nowego połączenia jest odpowiedzią na zwiększony ruch pasażerski z Wrocławia do Warszawy, a stamtąd do Seulu, który od 2007 roku wzrósł czterokrotnie. Jak wynika z szacunków wrocławskiego lotniska, w 2022 roku na trasie Wrocław–Korea podróżowało 35 tys. osób (ruch w obie strony), a prognozy na 2023 rok wynoszą 44 tys. osób. 80 proc. z nich to pasażerowie podróżujący z i do Seulu.

Pierwszy Boeing 787-8 Dreamliner wystartował z wrocławskiego lotniska w jedenastogodzinny lot do Seulu 3 listopada. To pierwsze transkontynentalne i bezpośrednie połączenie obsługiwane przez Port Lotniczy Wrocław.

W pierwszy lot z Wrocławia do stolicy Korei Południowej Dreamliner zabrał komplet 250 pasażerów. Loty do Seulu będą realizowane z wrocławskiego lotniska co piątek. Samoloty będą lądować w porcie Incheon, jednym z największych lotnisk w Azji, obsługującym średnio ponad tysiąc połączeń w ciągu doby.

Streetbus będzie wspomagał bezdomnych

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu poinformował w komunikacie, że na ulice miasta wyruszył streetbus, który w sezonie jesienno-zimowym uzupełnia istniejący system wsparcia dla osób w kryzysie bezdomności. Po godz. 20 można się w nim ogrzać i zjeść ciepły posiłek. Autobus zatrzymuje się na kilkunastu przystankach we Wrocławiu.

Autobus codziennie o godz. 20 wyrusza z przystanku przy ulicy Sieradzkiej i jedzie przez główne punkty miasta do ogrzewalni na rogu ulic Zaporoskiej i Gajowickiej.

Nowa Ruda stolicą smogu w Polsce

Polski Alarm Smogowy i Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA zaprezentowały raport dotyczący smogu. W ciągu ostatnich kilku lat jakość powietrza w Nowej Rudzie się poprawiła, ale to miasto wciąż jest stolicą smogu w Polsce – wynika z raportu opublikowanego przez Polski Alarm Smogowy. Eksperti oceniają, że zmiany są korzystne, ale pieniądze powinny być wydawane w bardziej efektywny sposób. Ranking Polskiego Alarmu Smogowego został opracowany na podstawie danych Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska za rok 2022.

Kwesta na rzecz polskich cmentarzy na Wschodzie

1 listopada członkowie Stowarzyszenia Odra-Niemen rozpoczęli kwesty na cmentarzach. To coroczna akcja, dzięki której organizacja pozyskuje środki na swoją działalność. Członkowie stowarzyszenia Odra-Niemen rozpoczęli kwestę, aby zebrać fundusze na remonty polskich miejsc pamięci na Wschodzie. Od 11 lat remontujemy, odnawiamy, opiekujemy się, stawiamy znicze na polskich nekropoliach na Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie, a nawet Mołdawii, ostatnio również na Zaolziu, gdzie też są polskie cmentarze – powiedziała Ilona Gosiewska, prezeska zarządu Stowarzyszenia Odra-Niemen.

KULTURALNE

Festiwal Jazztopad

Amerykański saksofonista Ravi Coltrane, kontrabasista jazzowy John Patitucci czy saksofonista Charles Lloyd to niektórzy z gości 20. edycji festiwalu Jazztopad, w dniach 17–26 listopada we Wrocławiu. Jazztopad to jeden z najbardziej renomowanych festiwali muzyki jazzowej w Polsce. Przestrzenią dla koncertów gwiazd muzyki jazzowej z Polski i zagranicy będą sale koncertowe Narodowego Forum Muzyki oraz klubokawiarnia Mleczarnia. Tegoroczna odsłona festiwalu zakończy się koncertem z okazji 85. urodzin Charlesa Lloyda.

Dotacja dla zamku Książ

Ponad 2 mln trafi do zamku Książ w ramach projektu Via Botanica, którego wartość w całości wynosi ponad 3,4 mln euro. Z tych pieniędzy odbędzie się m.in. rewaloryzacja tarasu wejściowego zamku wraz z pracami konserwatorskimi muru południowego oraz rewaloryzacja i renaturyzacja stawu w parku.

Wystawa prac Zbigniewa Beksińskiego

Ponad 40 obrazów Zbigniewa Beksińskiego można zobaczyć na wystawie, która 4 listopada została otwarta w Instytucie Automatyki Systemów Energetycznych we Wrocławiu. Ekspozycji towarzyszy multimedialny pokaz dzieł tego artysty.

Prace, prezentowane na wrocławskiej wystawie, pochodzą z Muzeum Historycznego w Sanoku. Ekspozycję przygotowała Fundacja Beksiński, a jej konstrukcja ma nawiązywać do fascynacji Beksińskiego nowymi technologiami. Wystawę będzie można zwiedzać w Instytucie Automatyki Systemów Energetycznych do 18 lutego.

Wystawa „Artyści muzycy w moich fotografiach”

Do 15 stycznia będzie można oglądać w Klubie Muzyki i Literatury otwartą 15 listopada wystawę fotograficzną Bogusława Beszleja. To miłośnik muzyki dawnej i portretowanych przez siebie artystów. Od 1977 roku przez kilka lat pracował w Spółdzielni Pracy „Fotografika”. Punktem zwrotnym stało się zatrudnienie w biurze Filharmonii Wrocławskiej i Międzynarodowego Festiwalu Wratislavia Cantans (2005), gdzie po dwóch latach rozpoczął zawodowe fotografowanie koncertujących artystów muzyków i śpiewaków, orkiestr, chórów oraz zespołów kameralnych z Polski i całego świata.

Prace eksponowane w galerii Klubu MiŁ od poniedziałku do piątku w godz. 10.00–18.00, w soboty 12.00–18.00. Wstęp wolny.

Wirtualne okno w Muzeum Współczesnym

Wystawa jest trzecią odsłoną z cyklu „Callart”, ukazującego wybrane dzieła z kolekcji Muzeum Współczesnego Wrocław oraz Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Podejmuje problem fenomenu obrazowania i obrazu. W ciągu wieków wędrował on przez różne media: od ścian, desek, płócien, arkuszy papieru, przez ready mades, przestrzeń miasta i natury, ekrany i czasoprzestrzeń cyfrowe, by aktualnie rozpocząć zupełnie nowy rozdział zdumiewających kreacji wykorzystujących sztuczną inteligencję. Inspiracji do wystawy, oprócz dynamicznego rozwoju AI, dostarczyła publikacja Anne Friedberg Wirtualne okno. Od Albertiego do Microsoftu. Friedberg w swojej dogłębnej analizie obrazu zauważa, że określenie „wirtualny” w obecnych czasach zostało zawężone jedynie do prac cyfrowych, mimo że samo pojęcie narodziło się w erze przeddigitalnej. Między XVII a XVIII wiekiem w rozprawach optyków słowo „wirtualny” używane było do opisu obrazów widzianych przez soczewkę lub na powierzchni lustra. Termin ten pochodzi z języka łacińskiego, od słowa „virtus” (‘moc, siła’). Zatem „wirtualny” to posiadający moc działania bez uczestnictwa materii lub z taką mocą związany – w sensie rzeczywistym i funkcjonalnym, nie zaś formalnym. Wystawa czynna do 25 maja 2024 roku.

Targi Dobrych Książek

31. Wrocławskie Targi Dobrych Książek we Wrocławiu rozpoczną się 30 listopada i potrwać do niedzieli 3 grudnia w Hali Stulecia. Od ubiegłego roku Wrocławskich Targów Dobrych Książek nie organizuje już Wrocławski Dom Literatury, ale Fundacja Halo Targi, której prezesem jest Anna Morawiecka, dotychczasowa wieloletnia dyrektor targów. W tym roku wstęp na targi, ze względu na podatkowych, będzie płatny 5 zł. Zwolnieni z opłaty będą seniorzy, dzieci, młodzież zorganizowana w grupy, osoby z niepełnosprawnościami.

Opr. JW



Znowu w drogę trzeba iść, w życie się zanurzyć

Z wielu stron dochodzi lament, jakiego dawno nie było. Zupełnie niepotrzebnie. Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. Przywódcy polskiej prawicy zachowują się tak, jakby nie potrafili przewidzieć sytuacji, że w demokracji to wyborcy decydują kto jest u steru władzy. Wprawdzie jeszcze przed wyborami niektórzy liderzy mówili, że naród zdecyduje, ale kiedy zdecydował, nie mogą zrozumieć jak to się stało. Im prędzej zrozumieją, tym większa będzie szansa na lepszy wynik na wiosnę. Jeśli nie otrząsną się z przygnębienia, to będą mogli tylko wspominać dobre czasy, niewdzięczność ludzką i powtarzać jak mantrę wygraliśmy, wygraliśmy, wygraliśmy.

Co ciekawe, do tej pory spotykam ludzi, którzy w to zapewnienie uwierzyli i nie mogą zrozumieć, dlaczego Zjednoczona Prawica miałaby utracić władzę.

– A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój. (...) Znowu w drogę, w drogę trzeba iść, w życie się zanurzyć – śpiewał przed laty Krzysztof Cugowski z Budką Suflera. Tak, dzisiaj trzeba zakasać rękawy, zacząć rozmawiać z młodym pokoleniem o wartościach nieprzemijających, takich jak wolność i solidarność. Mamy już pokolenia, które nie pamiętają czasów komunizmu, nie wiedzą czym był PRL, kim byli SB-cy, jak to się żyło, kiedy w sklepach mięsnych straszły puste haki, kiedy w spożywcach na półkach leżał tylko ocet i krakersy. Nie wiedzą młodzi, że kiedyś istniał system kartkowy, że w kolejach ludzi stali za całe noce, że trzeba było mieć paszport, wizę i zgodę władz, by wyjechać za granicę.

Uczyli się na historii, że były roboty, że były powstania, wojny, że Polski nie było przez ponad stulecie, ale czy zdają sobie sprawę, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze?

Świat to nie czarno-biały film. Jaki jest Tusk i jego ferajna, każdy widzi. To, że w parlamencie znaleźli się teraz tacy ludzie z prokuratorskimi zarzutami jak Stanisław Kwiatkowski, Krzysztof Gawłowski, Tomasz Grodzki, no i Roman Giertych, na którym ciąży zarzut wyprowadzenia z jakiegoś funduszu 96 milionów, jest winą rządzącej przez osiem lat prawicy, która nie potrafiła im winy udowodnić. Teraz mają na cztery lata immunitety i mogą się wszystkim śmiać do rozpuku, jak pan Roman.

Jest coś takiego jak zmęczenie materiału. Rutyna zabija. Nawet najśłodsze ciastko w końcu przestaje smakować, kiedy czujemy przesyt. To stare jak świat prawdy. A popatrzymy choćby tylko na kandydatów prawicowych

z naszego regionu, z wałbrzyskiego czy wrocławskiego. Dalej weszli do sejmu ci sami, którzy są od ośmiu albo więcej lat. Stanowiska zabetonowane na amen. Czy nie ma już młodych, ambitnych ludzi, którym warto dać szansę. W okręgu wałbrzyskim o mały włos mógł wejść Grzegorz Macko, zabrakło mu zaledwie kilkaset głosów, ale na liście umieszczono go na odległym miejscu, by nie zagroził zasiadziałym politykom. No i efekty mamy. Starzy zadowoleni, bo znowu są, ale czy wyborcy jeszcze raz im uwierzą?

Interesujące przemyślenia zawarł Artur Dąbrowski, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej. W wywiadzie w „Naszym Dzienniku” powiedział o tym, co może przynieść wejście Lewicy do rządu: – Minął czas drzemki, podczas której byliśmy zapewnieni, że wartości chrześcijańskie są zabezpieczone na lata. (...) Dostaną media, internet, portale społecznościowe – a więc cały arsenal środków, którymi będą docierać do ludzi młodych, którzy – nie oszukujmy się – byli przez Prawo i Sprawiedliwość zaniedbywani. I teraz będą w stanie serwować im zupełnie nowy obraz kultury.

Nadszedł czas, by szeroko pojęta prawica, która w Polsce ma ogromny potencjał, zaczęła myśleć dalej niż tylko na okres kadencji. Zmiany pokoleniowe i cywilizacyjne wymagają innego podejścia do ludzi. Nie można tylko piętnować tych, którzy zdobyli władzę. Tym samym wyklucza się tak samo tych, którzy na nich głosowali. Nie tędy droga. Trzeba cierpliwie rozmawiać, tłumaczyć i dawać alternatywę dla rządzących. Tylko kiedy będą to robić ciągle ci sami ludzie, tym samym językiem, to nie widzę szansy na rychłą zmianę.

Nowa władza jeszcze nie przejęła sterów, a już się kompromituje. Marszałek Szymon Hołownia nie nauczył się regulaminu sejmowego, bo nie wie jaki czas na wystąpienie przysługuje przedstawicielom rządu. Do Krajowej Rady Sądownictwa PO deleguje ludzi z wybitnymi kwalifikacjami, jak sprawozdawcę sportowego Tomasza Zimocha. Stanisław Kwiatkowski naigrywa się z PiS-u, że głosowali na niego pensjonariusze Tworek. Donald Tusk we Wrocławiu robi przedstawienie jak w cyrku żonglując faktami. Do sądu trafia sprawa wobec prof. Roszkowskiego, padają groźby wobec dziennikarzy, których nazywa się pracownikami. I tak można by wliczać, to co się miesiąc od wyborów zadziało, ale trzeba, jak pisał Adam Asnyk, Z żywymi naprzód iść/ Po życie sięgać nowe/A nie w uwiędłych laurów liść./ Z uporem stroić głowę!

Janusz Wolniak

Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.

Jak Kopernik zmienił świat?

W tym roku pierwsze wydanie dzieła „O obrotach ciał niebieskich” z 1543 r. sprzedano na aukcji za zawrotną sumę dwa i pół miliona dolarów. Dlaczego mówimy, że to dzieło rewolucyjne? I w jaki sposób wpłynęło na świat?



FOT. DOROTA NIEDZIEWIECKA

Dzieło „De revolutionibus orbium coelestium” Mikołaja Kopernika stało się podwaliną współczesnej nauki – mówi dr Agnieszka Franczyk-Cegła, kierownik Działu Starych Druków w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich.

Rzeczywiście dzieło Kopernika jest często traktowane jako punkt zwrotny w intelektualnym rozwoju myśli zachodniej. Ale to nie było tak, że gdy spod pras wyszło pierwsze wydanie „O obrotach ciał niebieskich”, naukowcy od razu zachwycili się i zaakceptowali teorię heliocentryczną – mówi dr Agnieszka Franczyk-Cegła, kierownik Działu Starych Druków w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i kurator wystawy zorganizowanej z okazji Roku Kopernika. – Odkrycie Mikołaja Kopernika długo traktowano jako hipotezę, z ciekawością, ale bez zbędnych emocji. Niełatwo przecież było zmienić tzw. model ptolemejski, czyli geocentryczny, który obowiązywał przez tysiąc lat.

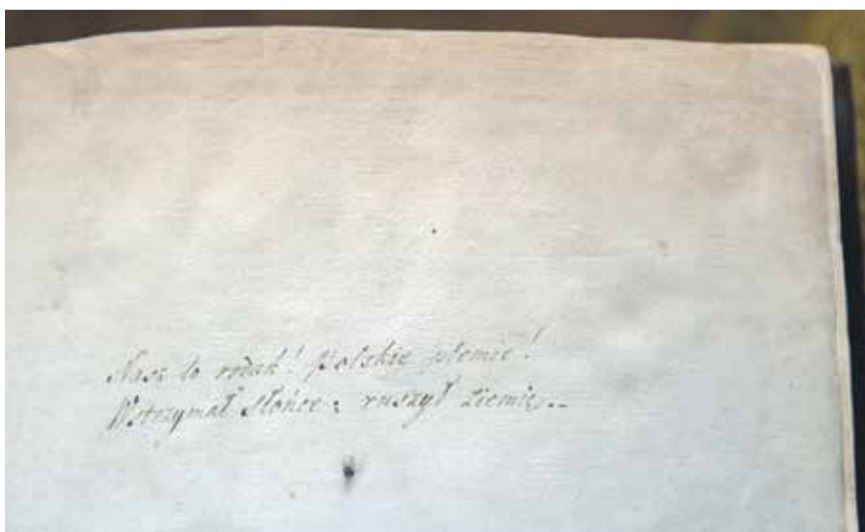
Przewrót kopernikański

Jak podkreśla dr Franczyk-Cegła, dopiero z czasem opisany przez Kopernika model zaczął budzić coraz większe zainteresowanie uczonych, ponieważ bardziej logicznie wyjaśniał zjawiska we wszechświecie. Do pracy astronoma odnosili się wielcy naukowcy – od Johanna Keplera po Izaaka Newtona, którego odkrycia, rozwiewające wątpliwości dotyczące teorii Kopernika, uznaje się za symboliczny koniec sporu o heliocentryzm. Wielu uczonych, którzy położyli podwaliny pod współczesną naukę, wychodzi od budowy świata

zapropionowanej przez wielkiego mistrza. I na tym polega przewrót kopernikański: publikacja „O obrotach ciał niebieskich” zapoczątkowała zmiany i odkrycia, jak choćby prawa Keplera.

Wystawa

Na wystawie zatytułowanej „Kopernik – Influencje” (od staropolskiego wyrazu oznaczającego wpływ, oddziaływanie) będziemy mogli zobaczyć pierwsze wydane słynnego dzieła „O obrotach ciał niebieskich” ze szkicem układu heliocentrycznego, a zaraz obok niego, dla porównania – szkic układu ptolemejskiego. Dzieła towarzyszyć będą książki wydane przed 1800 r., które pokazują, w jaki sposób ewoluowała w nauce myśl Mikołaja Kopernika i jak odbierano go w kolejnych wiekach. Całości dopełniają monety, medale, plakaty ułatwiające percepcję dzieł mistrza. Zobaczymy, jak traktowało Kopernika europejskie środowisko



Popularny dwuwiersz o największym polskim astronomie

naukowe, jak zareagował na teorię heliocentryczną Kościół katolicki i protestancki, jak w dawnej Polsce jego idea była stopniowo akceptowana w środowisku szkolnym, jak przechodziła do podręczników i do nurtu popularnego, np. w kalendarzach.

– To, co charakterystyczne, od momentu wydania dzieła „O obrotach ciał niebieskich” oddzielano Koper-

nika-wybitnego matematyka od Kopernika-autora teorii heliocentrycznej – mówi kurator wystawy. – Glorifikowano go jako wychowanka Akademii Krakowskiej. Natomiast do teorii heliocentrycznej odnoszono się z ostrożnością.

Kopernik zakazany

Często powtarza się obiegową opinię, że dzieło Kopernika było na Indeksie ksiąg zakazanych. W ten sposób usiłuje się wykazać zacofanie Kościoła, który miał jakoby zwalczać teorię heliocentryczną. Tymczasem to stwierdzenie jest zdecydowanie zbyt ogólną generalizacją.

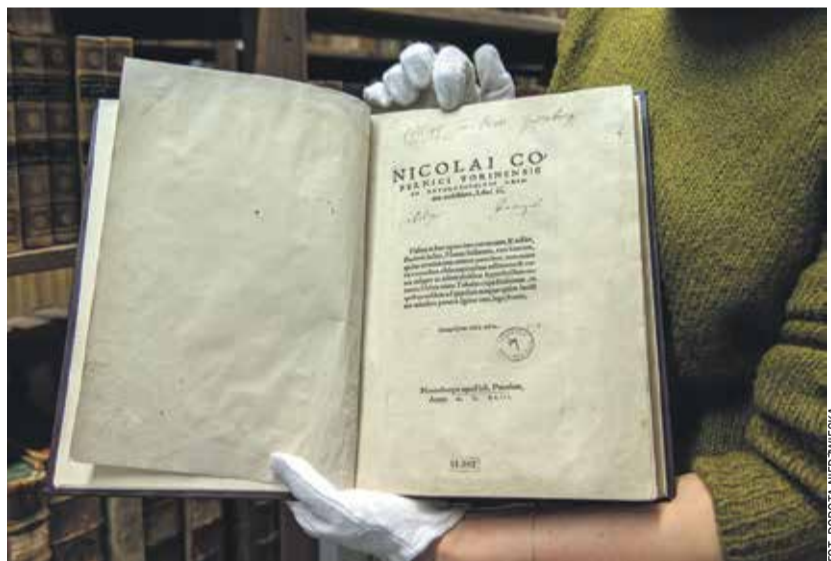
– Rzeczywiście „O obrotach ciał niebieskich” (wydane w 1543 r.) wpisano w 1616 r. na Indeks, lecz nie zakazano go w całości. Można je było czytać, jeśli się uznawało, że przedstawiony w nim opis budowy wszechświata z centralnie położo-

nym Słońcem to hipoteza. W dekrecie użyto bowiem wyrażenia, że dzieło należy „zawiesić, dopóki nie zostanie poprawione” – mówi dr Agnieszka Franczyk-Cegła. – A poprawić należało te fragmenty, gdzie hipoteza była traktowana jako prawdziwa. Równocześnie dzieło było zalecane wraz z komentarzami do czytania m.in. uczniom kolegów jezuitów. Kopernik został zdjęty z indeksu w 1828 r.

Zdecydowanie teorię heliocentryczną odrzucali protestanci, od których wyszły pierwsze głosy krytykujące Kopernika. Już w 1539 r., czyli jeszcze przed wydaniem drukiem „O obrotach”, Marcin Luter, który znał ideę Kopernika, mówił o astronomii, że „ten głupiec chce wywrócić do góry nogami całą sztukę astronomii”. Późniejsi teologowie protestanccy stawiali autorytet Biblii nad niepewne poszukiwania naukowe i podobnie jak katolicy dopuszczali teorię heliocentryczną jako model teoretyczny.

Spór o Kopernika

Pod koniec XVIII w., gdy Prusy rozpoczęły budowę silnego państwa, rozpoczął się spór o narodowość Kopernika. Czy był Sarmatą, czyli



Strona tytułowa pierwszego wydania „O obrotach sfer niebieskich”

Polakiem? Czy Prusakiem? Czy Niemcem? – zaczęto zadawać pytania.

Na pewno był mieszkańcem ziem polskich, ponieważ urodził się w Toruniu, który znajdował się wówczas na terenie Polski. Prawdopodobnie w domu mówił po niemiecku, jednak czuł się Polakiem. Świadczy o tym m.in. rola pośła strony polskiej, jakiej podjął się w rozmowach pokojowych z Krzyżakami po walkach pod Olsztynem. Wcześniej, podczas oblężenia Olsztyna przez Krzyżaków, które zaczęło się w 1519 r., został w mieście i jasno opowiedział się po stronie polskiej. Dlatego między innymi we współczesnej nauce jednoznacznie określa się Mikołaja Kopernika mianem polskiego naukowca.

Wstrzymał Słońce

„Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię, polskie go wydało plemię” – słowa znanego dwuwiersza z początku XIX w. podkreślają znaczenie, jakie odegrał w naszej historii. Wierszyk, wydany w 1828 r. w zbiorze autorstwa Jana Nepomucena Kamińskiego, pokazuje, jak wielką Kopernik cieszył się estymą. Wiersz zyskał ogromną popularność, zaczął funkcjonować w obiegu społecznym, zaczęto go umieszczać na pomnikach i artefaktach. Parafraza wiersza znajduje się także na kartach egzemplarza „De revolutionibus orbium coelestium”, które posiada Ossolineum.

Do Mikołaja Kopernika nawiązywano w XIX w. w różnych dziełach, np. w „Panu Podstolim” Ignacego Krasickiego, gdzie w bibliotece głównego bohatera, którą można traktować jako typową bibliotekę ziemianką, „O obrotach ciał niebieskich” było wymienione na pierwszym miejscu. Tego typu nawiązania w literaturze pokazują, jak dzieło funkcjonowało w społeczeństwie.

Dziś na świecie zachowało się 277 egzemplarzy pierwszego

wydania dzieła „O obrotach ciał niebieskich”, w tym 14 w Polsce. Jeden z nich możemy zobaczyć na wystawie w Ossolineum już od 16 grudnia.

DOROTA NIEDZIEWIECKA

Wystawę „Kopernik – Influencje” można oglądać od 16 grudnia br. do 15 marca 2024 r. od wtorku do niedzieli w godz. 10.00–17.00 przy ul. Szewskiej 37 w gmachu Ossolineum, w auli na parterze.

Wystawę objął Patronatem Honorowym Prezydent RP Andrzej Duda, a dofinansowanie zapewniło Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach popularyzacji nauki.

Tajemnice Rybnicy Leśnej

Rybnica Leśna, w czasach niemieckich znana jako Reimswaldau, to niewielka wioska w pobliżu Wałbrzycha otoczona Górą Suchymi i Wałbrzyskimi. Osada powstała w XIII stuleciu na szlaku handlowym wiodącym ze Śląska do Czech i należała ponoć do panów z zamku Rogowiec.



Kościół św. Jadwigi Śląskiej w Rybnicy Leśnej

Do dziś liczy około stu mieszkańców. Ta sudecka wioska jest wyjątkowo malowniczo położona, zaś w jej centralnym punkcie znajduje się absolutna perła architektury – drewniany kościół pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej.

Źródła podają kilka dat powstania świątyni – rok 1557, 1577, 1600 i 1608. Zdaniem historyków ta ostatnia data wydaje się najbardziej prawdopodobna. Kościółek wzniesiono dla miejscowych ewangelików, którym służył przez kilkadziesiąt lat. W wyniku wojny trzydziestoletniej (1618–1648) przejęli go katolicy. Dzisiaj jest kościołem filialnym wałbrzyskiej parafii św. Franciszka z Asyżu. Niewielka budowla (18 x 10 m z prezbiterium) na kamiennej podmurówce, z dwuspadowym dachem krytym gontem, ma bardzo bogato zdobione



Renesansowa ambona, ok. 1601 r.



Chrzcielnica, ok. 1620 r.

wnętrze. Ściany, kasetony w prezbiterium oraz empory i część konstrukcji w nawie pokrywają liczne dekoracje. To późnorennesansowa polichromia o wzorach geometrycznych i roślinnych. W pochodzącym z roku 1611 ołtarzu głównym widzimy kapitalne sceny Ukrzyżowania i Ostatniej Wieczerzy, a na ambonie odnajdujemy figury Czterech Ewangelistów oraz ornamenty roślinne. Mamy tu także kamienną chrzcielnicę z roku 1620, renesansowe ławki i trzy empory połączone z chórem muzycznym oraz z osiemnastowiecznymi organami, charakterystyczne dla świątyni ewangelickich. Warto przy okazji wspomnieć, że ołtarz w połączeniu z amboną i chrzcielnicą to – wedle tradycji protestanckiej – tak zwana triada liturgiczna: chrzcielnica oznacza początek drogi w wierze, ołtarz uczestnictwo, zaś ambona jest znakiem jej

umacniania. Ponieważ czasy były niespokojne, a przez Śląsk co chwilę przetaczały się zbrojne oddziały, świątynię i otaczający ją cmentarz obwiedziono murem. Do wnętrza założenia wchodzimy przez budynek bramny, będący jednocześnie dzwonnica (z dwoma dzwonami z początków XVII wieku), mijając po drodze leżące tam epitafia. Kilka innych odnajdujemy na przykościelnym cmentarzu. I tu właśnie – po zachwytach nad zabytkową świątynią – powinna się zacząć druga część naszej opowieści traktującej o tajemnicach Rybnicy Leśnej. Opowieści, która z pewnością zainteresuje miłośników literatury grozy i horrorów...

W dniu 23 V 1709 roku zmarł i krótko potem został pochowany tamże niejaki Georg Eichner. Nie byłoby w tym niczego szczególnego, bo przecież od wieków umierają mieszkańcy wiosek i miast i nikt na pamiątkę nie zostaje, gdyby nie fakt, iż nieboszczyk ów zaczął pojawiać się po śmierci. Widywano go po zmroku, słyszano jego wycie, odgłosy ciężkich kroków, zaś wiejski inwentarz stale był zaniepokojony. Egzorcyzmy oraz kropienie grobu umrzyka nie przynosiły żadnych efektów. Wręcz przeciwnie – po każdym takim zabiegu Eichner nasilał swoją działalność. Miejscowi doszli do wniosku, że został upiorem. Podobno atakował niewia-

sty, a nawet z nimi spółkował. Zaczęto więc pisać do władz z prośbą o pomoc i podjęcie konkretnych decyzji. Powołano specjalną komisję i zgodnie z jej zaleceniami przeniesiono ciało domniemanego wampira poza cmentarz w Rybnicy. Gdy otwarto trumnę okazało się, że ciała Georga Eichnera nie dotknął proces rozkładu, co wówczas uznano za widomy znak wampiryzmu. Przeprowadzka upiora niewiele jednak dała – nadal straszył miejscowych, pojawiając się pod postacią czarnego psa lub wilka. Wydarzenia śledził uważnie hrabia Ernest Maksymilian von Hochberg z Książa, bo w końcu cała ta afera działała się na terenie jego dominium. Wreszcie rozpoczęto proces o wampiryzm i sąd wydał ostateczny werdykt: ponownie wykopano trumnę, ucięto nieszczęśliwemu Eichnerowi głowę, a serce – klasycznie – przebito osikowym kolkiem. Ciało wampira spalono, zaś pusty grób, w którym



Ołtarz główny

dotąd przebywało, zasypało kamieniami, by nikt więcej w owym przeklętym miejscu nie spoczywał. Jeśli ktoś w tę bajkę nie uwierzy, dodam, że cała historia wampira z Rybnicy Leśnej zapisana została w archiwach rodu Hochbergów. To chyba – oprócz zachęty do odwiedzenia drewnianego kościółka – wystarczający pretekst, by tę niewielką sudecką wioskę zobaczyć, do czego serdecznie namawiam.

MARCIN BRADKE



Prospekt organowy



Wnętrze kościoła

Śmierć tura na bagnach

Upadek cesarstwa rzymskiego trwał stulecia i składał się z wydarzeń doniosłych, ale i błahych. Nawijane na oś czasu, uformowały barbarzyńską kulę, a ta zmiażdżyła cywilizację, jakiej zawdzięczamy prawo, retorykę, akwedukty oraz drogi. Jednym z takich drobnych zdarzeń była śmierć tura na północnej granicy imperium.

Pewnego deszczowego dnia konny oddział strażników granicznych szedł bagieną doliną, za którą rozpoczynała się Germania, prężąca się do skoku na Rzym. Dowodził nimi Titus Tuscullianus Mektator. Jego przydomek Mektator (zabójca) nie był przypadkowy: złożyło się nań wiele brawurowych pojedynków i bitew. Mektator odznaczał się również niezwykłą grą na rogu bojowym. Bawoła, który przysłużył się do powstania instrumentu, Titus usiekł własnoręcznie w Afryce.

W ten róg dął tak mocno i tak strasznie, że co żywe w pobliżu, uciekało w popłochu. Tak było i tym razem. Dla dodania wigoru zmoczonemu ulewą oddziałowi Titus wypuścił z rogu dźwięk tyleż potężny, co przerażający. Mury Jerycha nie miałyby szans, gdyby miasto jeszcze istniało. Ten ryk spłoszył okoliczne ptactwo i zagnał do nor drobnych drapieżców. Przeraził też młodego tura, który u boku matki pasł się na jednej z bagiennych łąk. Zwierzę wpadło w panikę i zamiast pod brzuch rodzicielki, pognąło w błota. I w nich utonęło. Ale nie bez walki, której z twardego kawałka brzegu przyglądała się bezradna mama turczyca oraz żołnierze z oddziału.

Wieczorem przy ognisku jeden z nich z werwą opowiedział zdarzenie, na dodatek zrobił to rymem, bo był niespełnionym poetą. Nie żeby szczególnie litował się nad zwierzęciem, sam zabijał przecież ludzi, ale by dla zabawy poćwiczyć warsztat literacki. A potem jakoś tak wszystko poszło samo z siebie. Żołnierzo-poeta wiersz zapisał i wysłał do swej ukochanej do Rzymu, ona przeczytała go przyjaciółkom. Jedna z nich przepisała historię tura, potem ktoś inny zrobił to ponownie. A potem jeszcze ktoś inny, i jeszcze ktoś. Wiersz odczytywano podczas uczt i zabaw. Zaczął być recytowany przez najlepszych oratorów na rzymskich placach. Kobiety płakały, a mężczyźni gniewnie zaciskali pięści i wznosili je w górę na znak solidarności z turem.

ZBIGNIEW GÓRNIK



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

I gdy za jakiś czas Titus popędzał konia, wezwany pilnie do stolicy, to jechał już tylko po dymisję. Wtrącony do lochu, dowiedział się, że jego oddział rozwiązano, a senat wydał rozkazy o całkowitym wycofaniu legionów z granicy z Germanią.

Jeśli dostrzegacie podobieństwo do całkiem świeżej historii żubra spod Białowieży, który wpadł pod ciężarówkę wojska strzegącego naszej wschodniej granicy, to dobrze! Dziennikarz Wyborczej wrzucił do sieci zdjęcie martwego żubra z nieodstępującym go żywym towarzyszem i opatrzył je łzawym, komentarzem, a potem udzielił wywiadu wymierzonego w Wojsko Polskie radiostacji wiecznie głodnej podobnych kawalków. Shitstorm, jaki się w kilka godzin rozpętał, wymowę miał zgodną i dosadną: Wojsko Polskie mające pilnować granicy jest dla niej bandyckim zagrożeniem. Owszem, redakcje zaledwie zasugerowały to tytułami i kompozycją zdań wstępnych, ale z całą obrzydliwością teza ta wylazła w tysiącach komentarzy i podań.

Są setki przykładów na rozkład, jakiemu na własne życzenie poddaje się od lat Europa, lecz moim zdaniem historia z żubrem jest jedną z najbardziej wymownych. Dlatego, aby uwypuklić jej absurd, pozwoliłem sobie wymyślić opowieść o Titusie i utopionym w bagnie turze. Nie, to się nigdy nie wydarzyło, lecz mogło. Rzym upadł także z powodu takich właśnie niedorzecznych zachowań będących efektem moralnego rozstroju. A upadał tak długo, bo wtedy nie było Internetu.

ZBIGNIEW GÓRNIK

Projekt rządu

W tym roku wigilia bez handlu?

Rząd na posiedzeniu 14 listopada zajmował się Projektem ustawy o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, autorstwa Ministra Rodziny i Polityki Społecznej.

„Rząd proponuje, aby Wigilia, która w tym roku przypada w niedzielę, 24 grudnia, była dniem objętym zakazem handlu. Rozwiązanie to jest uzasadnione szczególnym czasem, jakim jest Boże Narodzenie oraz spotkaniami rodzinnymi Polaków. Jednocześnie tzw. niedziela handlowa ustanowiona zostanie 10 grudnia” – poinformowała w komunikacie po posiedzeniu rządu Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Wypada mieć nadzieję, że projekt zyska akceptację sejmiku.



Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Koncertowo 11 Listopada

11 listopada Wojewódzkie Obchody Narodowego Święta Niepodległości odbyły się pod Pomnikiem Losów Ojczyzny w Oławie. We Wrocławiu miała miejsce Radosna Parada Niepodległości i Marsz Niepodległości. W Hali Stulecia ten dzień uświetnił koncert legend polskiego rocka z cyklu wROCK for Freedom, w którym wystąpili: Elektryczne Gitary, Ira i T.Love (na zdjęciu).



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Świadkowie historii

W Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu odbyła się konferencja poświęcona Solidarności. O genezie wrocławskiej Solidarności mówił dr Kamil Borecki z Centrum Historii Zajezdnia. Janusz Wolniak pokazał, jak wykorzystywać historię dolnośląskiej Solidarności w działaniach edukacyjnych, a Piotr Majchrzak omówił rolę Związku, jaką pełnił w szczególności po 1989 roku. Prezentacje były ukazane w ramach seminarium pod nazwą: „Świadkowie historii – NSZZ „Solidarność”.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Złota polska jesień

Jeszcze nie wszędzie opadły liście, jeszcze słońce przebija się przez chmury. Nadeszła złota polska jesień. Chyba najbardziej zachwyca na górskich szlakach! Na tę porę roku szczególnie polecamy wycieczkę w Karkonosze. Możemy tam zobaczyć prawdziwą eksplozję barw. Karkonosze to jeden z najpiękniejszych regionów w Polsce. Można wędrować po szczytach gór, zaczynając wędrowkę w Karpaczu, zwiedzając po kolei Śnieżkę, Smogornię, Wielki Szyszak, kończąc na Szrenicy i zejściu do Szklarskiej Poręby. A już niedługo nadejdzie zima.

opr. jw

HUMOR

Co widzi dentysta



Wrócił syn z pracy w Anglii na swoją wieś.

Zwraca się do niego ojciec:

– Idź rozrzucić gnój.

– What? – pyta syn.

– Łot krowy i łot konia – odpowiada ojciec.

○○○○

Panie doktorze, wszystko mnie boli – dotykam palcem nosa, boli, dotykam palcem ręki, boli, dotykam palcem nogi, boli!

Doktor na to:

Ma pani złamany palec

○○○○

Adwokat pyta swojego klienta: – Dlaczego chce się pan rozwieść?

– Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!

– Pije?

– Nie, łązi za mną!

○○○○

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

– Jasiu, co wiesz o jaskółkach?

– To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

○○○○

Wchodzi baba do sklepu i nie zamyka drzwi.

– Baco, drzwi w domu nie macie – krzyczy ekspedientka

– Mom, i taką cholere jak wy, tyz mom.

○○○○

W najwyższych górach świata, drogą nad przepaścią jedzie autokar z turystami.

– I co, boicie się? – pyta przewodniczka.

– Tak! – krzyczą pasażerowie.

– To proszę robić to, co kierowca!

– A co robi kierowca?

– Zamyka oczy.

○○○○

Młody rolnik ogląda i poucza właściciela:

– Pan ciągle pracuje starymi metodami, sąsiedzie. Będę zdziwiony, jeśli z tego drzewa uda się panu zebrać chociaż 10 kg jabłek.

– Ja też będę zdziwiony, bo zawsze zbieram z niego gruszki.

○○○○

Dzień Nauczyciela. Mąż odwozi do szpitala rodzającą żonę – nauczycielkę polskiego. Ta nazajutrz dzwoni do męża:

– Kochany, jestem taka szczęśliwa! Wyobraź sobie: rodzaj męski, liczba mnoga!

○○○○

Babcia Jasia była głucha, więc wnuczek kupił jej na 80. urodziny aparat słuchowy.

Miesiąc później:

– Babciu, jak tam Twój aparat słuchowy?

– Bardzo dobrze, wnusiu! Dzięki tobie już 3 razy zmieniłam testament!

○○○○

Obudziłam się rano cała w kwiatkach! Co za romantyk! – myślę...

Patrzę, a to klomb przy rynku!

○○○○

– Oskarżona mieszkała z mężem 40 lat, a potem go zabiła. Dlaczego?

– Wysoki sędzie, jakoś tak odkładałam, odkładałam...

○○○○

Moment kiedy jesteś z siebie dumna: zmieściłaś się w coś sprzed pięciu lat i na ciebie pasuje. Cóż z tego, że to czapka? Fakt jest faktem.

○○○○

– Czy ty Ryszardzie bierzesz tę kobietę za żonę?

– A czy ksiądz może jeszcze kogoś zaproponować?

○○○○

Żona wyjechała, zostawiła karteczki z wytycznymi. Nocą wkładam gamitur, a w kieszonce karteczka: „A ty, łajzo, dokąd się wybierasz?”

○○○○

– Jak miałam misia chciałam chłopaka. Jak miałam chłopaka, to chciałam męża. Co mi się kurczę w tym misiu nie podobało?

○○○○

Jeśli myślisz, że nie na ciebie nie czeka, mylisz się! Pranie czeka zawsze!

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Jan Sebastian Bach pierwszy stworzył koncertny organowe.

Prezydent bardzo dokładnie rozpatrywał wszystkie sprawy, czasem się nawet zastanawiał.

Gerwazy urządził polowanie na zaproszonych gości.

Zbyszko chwycił Danusię, gdyż już podupadała.

Pan Wołodujowski był taki mały, że gdy chciał pocałować Basię, to musiał wsiadać na konia.

Anielka leciała przez wieś z Karuskiem, wesoto kręcąc ogonem i szczekając na chłopów.

Dwa przeciwległe punkty na Ziemi nazywamy biegunkami.

Gdyby Bell nie wynalazł fal, do tej pory krzyczelibyśmy na odległość.

Bolesław Krzywousty dobrze mówił, ale źle usta składał.

Homer w Iliadzie chce nas przekonać, że walczył o kobietę cztery lata, to już przesada.

SUDOKU nr 56

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanym „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|--|---|---|---|---|
| | 3 | | 7 | | 8 | | 4 | |
| | 7 | 2 | 5 | | 6 | 9 | 1 | |
| 9 | | | | | | | | 7 |
| | 9 | | 6 | | 1 | | 7 | |
| | | | | | | | | |
| | 5 | | 9 | | 7 | | 2 | |
| 4 | | | | | | | | 6 |
| | 8 | 9 | 3 | | 4 | 1 | 5 | |
| | 6 | | 8 | | 2 | | 9 | |

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 7 grudnia 2023 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 56*.

Dziękujemy za nadesłane rozwiązania sudoku z poprzedniego numeru gazety. Książkę wylosował pan Jerzy z Ostroszowic. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

